

Przedpłata
wraz
z przesłką
pocztową
wynosi
5 zł. a. w.
rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCJA
i
Administracja
we Lwowie
przy placu
Maryackim
1. 9.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 8. i 22. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 16.

Dnia 24. Sierpnia 1880.

VII. rocznik.

Treść: Sprawozdanie sekretarza Związku stowarzyszeń z podróży do Śniatyna. — Kasa zaliczkowa w Krościenku nad Dunajcem. — Rachunki stowarzyszeń zaliczkowych za miesiąc Lipiec 1880.

Sprawozdanie

Sekretarza Związku stowarzyszeń z podróży do Śniatyna.

Towarzystwo zaliczkowe w Śniatynie założone dnia 10. marca 1876. z inicjatywy Związku stowarzyszeń, a za staraniem ówczesnego burmistrza śp. Justyna Zubrzyckiego i p. Jana Połończyka, nauczyciela szkoły wydziałowej, rozwijało się nader powoli. Wyższem poczuciem obywatelskiem wiedzeni, stanęli na czele tej instytucji dziekan i proboszcz śniatyński ks. Szczęsny Niwiński, jako prezes rady zawiadowczej i Romuald Krzyżanowski, reprezentant Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, jako dyrektor. Położenie geograficzne tego miasta z jednej strony, z drugiej zaś trudność w otrzymaniu choćby drogiego kredytu ciężyły od pierwszej chwili rozpoczęcia czynności w roku 1876. u nóg tej kredytowej instytucji. Władze stowarzyszenia czuły bardzo dobrze ten niewłaściwy stan rzeczy, starały się go usunąć, a chociaż starania te nie odniosły skutku, wpływającego na rozwój stowarzyszenia, jednak skutkiem tych starań było zachowanie stowarzyszenia przy życiu. Dwakroć w interesie rozwoju tej instytucji był w Śniatynie p. Józef Urban. Raz jako delegat Związku stowarzyszeń w r. 1876, drugi raz w r. 1877., zaproszony przez dyrekcją. Gdy przytoczę następnie, że dyrekcja wydelegowała ze swego łona p. Ferdynanda Schmidta, aby się udał do Banku zaliczkowego w Stanisławowie, celem wdrożenia się w prowadzenie manipulacji i rachunkowości, to przynajmniej należy, że ówczesni kierownicy stowarzyszenia rozumieli bardzo dobrze ważność instytucji dla miasta, powiatu i kraju.

Wytrwałość tego rodzaju, najczęściej rzadka, gdyż nie przynosząca ani korzyści materialnych ani uznania ogółu, zbawienną okazała się dla stowarzyszenia śniatyńskiego. Gdy bowiem dr. Mikołaj Krzysztofowicz, właściciel sąsiedniego Załucza, poseł do Rady państwa, przystąpił do stowarzyszenia śniatyńskiego, przyjął po ks. Niwińskim przewodnictwo w stowarzyszeniu. Również nastąpiła zmiana w dyrekcji, w miejsce p. Krzyżanowskiego wstąpił do dyrekcji p. Tytus Niemczewski.

Ponieważ ta zmiana wybitnych osobistości w zarządzie nastąpiła z początkiem b. r., uznano potrzebę, aby delegat Związku stowarzyszeń przybył do Śniatyna, uporządkował manipulację i rachunkowość za lata ubiegłe i aby zestawiał bilans za rok 1879.

Pan Patron wyznaczył podpisanego, lecz dla licznych zajęć dopiero 2. czerwca udałem się w podróż. Sądziłem, iż kilka dni czasu zajmie mi ta praca. Tymczasem chcąc zestawić bilans, musiałem „ab ovo“ założyć i po dzień 30. czerwca b. r. za czas od rozpoczęcia czynności przeprowadzić następujące książki: spis członków, udziałów, wkładek oszczędności i pożyczek i imienne do każdej z wyjątkiem pierwszej zestawiać wykazy. Brak podziału pracy, spowodowany koniecznością w składzie osób, które wchodziły z częstą zmianą do dyrekcji, był tego powodem, a druki otrzymane ze stanisławowskiej drukarni p. Dańkiewicza i zastosowane do rachunkowości, uzupełniły resztę. Oprócz powyższych czynności, zbadałem wspólnie z dyrektorem p. Niemczewskim wszystkie obligi, które w miarę potrzeby uporządkowaliśmy.

Bilans za rok 1879 jest następujący:

stan bierny:		stan czynny,	
udziały	3671·88	gotówka	151·99
fundusz rezerwowy	450 28	pożyczki	11.510·10
wkłady oszczęd.	3045·15	zaliczki procesowe	42·13
wierzyciele weks.	4300 00	odsetki zaległe	381·38
% z góry pobrane	40·29	„ z góry pobrane	52·50
zysk	755·01	koszta założenia	124·51
	<u>12 262·61</u>		<u>12.262·61</u>

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i stanisławowski Bank zaliczkowy złożyły się na sumę 4300 zł., z których pewna część w roku bieżącym spłaconą została. Ze stanu udzielonych członkom pożyczek w kwocie 11.510·10 najniższa nawet kwota wszechstronnie jest zabezpieczoną, a na pokrycie zaległych odsetek w kwocie 381·38 przeważną część zapłacili dłużnicy po dzień mego pobytu w Śniatynie.

Bilans powyższy służyć będzie za podstawę do świętniejszego rozwoju stowarzyszenia, którego Rada na wniosek p. Niemczewskiego znaczne poczyniła ulepszenia w wewnętrznej organizacji. W czasie mojej bytności Rada zawiadowcza pod przewodnictwem dr. Krzysztofowicza odbyła trzy posiedzenia. Aby ułatwić przystęp do stowarzyszenia dla ludu wiejskiego, zniżono wstępne z 2 zł. do wysokości 1 zł. Wycofano z obrotu drogie wkładki oszczędności na 9 i 8 %, a ustanowiono dla tychże przez cały rok do obrotu złożonych 7, dla innych 6% od sta, przy czem winieniem nadmienić, że stowarzyszenie śniatyńskie odtąd może wcale nie będzie zaciągać kredytu w instytucjach

finansowych, gdyż kapitaliści mimo obniżenia stopy procentowej nie wycofali swych funduszy, zaś nowe 6 procentowe wkładki oszczędności z całą pewnością p. Niemczewski pozyska. W ślad za powyższym postanowieniem znizono stopę procentową od pożyczek z 12% na 10% przy kwartalnych a 9% przy ratach tygodniowych i miesięcznych. Aż po koniec bieżącego roku ustanowiono jednak pobierać 1/2% na koszt administracji. Do rewizji statutu i do opracowania regulaminu, wybrała Rada komisję. Dnia 22. czerwca zatwierdziło ogólne zgromadzenie wybór dokonany przez Radę zawiadowczą, na podstawie którego weszli do dyrekcji pp. Tytus Niemczewski, właściciel apteki, Józef Kossowski i Ferdynand Schmidt, urzędnicy magistratu. Dyrekcja chcąc rozszerzyć działalność stowarzyszenia, ustanowiła delegatów w pojedynczych gminach wiejskich. Podział pracy między członków dyrekcji został już zaprowadzony.

Biuro stowarzyszenia znajduje się w lokalności magistratu. Że stowarzyszenie nie opłaca ubikacji, opału i światła i nie ponosi nawet drobnych kancelaryjnych wydatków, jest to wynikiem życzliwości i serdeczności, jakimi się odznacza względem tej instytucji burmistrz miasta p. Maurycy Nientowski. Jest to wynikiem okoliczności, że członkowie Rady gminnej należą jednocześnie do Rady dyrekcji stowarzyszenia. Bez tak szczęśliwego składu osobistości, przeważnie wpływowych, stowarzyszenie nie mogłoby się rozwinąć należycie, gdy zważymy, że w Śniatynie jest prawie tyle inteligencji, ile jej obejmuje szematyzm rządowy.

Przytoczyłem, że stowarzyszenie śniatyńskie aż po dzień 30. czerwca b. r. pobierało od pożyczek 12 od sta. Stopa ta była jednak dobrodziejstwem wobec rozpanoszonej lichwy. Skutki tej ostatniej stały się w tutejszej okolicy tak strasznymi pod względem ekonomicznym i społecznym, że się wstrzymuję od skrócenia pojedynczych przykładów.

We Lwowie, dnia 30. lipca 1880.

Szczepan Wicherek.

Kasa zaliczkowa w Krościenku nad Dunajcem.

Stosownie do wezwania Szanownego Patronatu z dnia 29. lipca b. r. do l. 234. udałem się do Krościenka nad Dunajcem celem wprowadzenia w życie tamtejszej kasy zaliczkowej.

Dnia 14. b. m. miałem konferencją w tej sprawie z członkami Dyrekcji, a dnia 15. b. m. zjechał prezes stowarzyszenia Wny Marceł Drohojowski z Czorsztyna i odbyła się konferencja, w której wzięli udział członkowie Dyrekcji i Rady zawiadowczej. Formalne posiedzenie Rady zawiadowczej nie odbyło się, ponieważ zabrakło dwóch członków do kompletu; gdyż członkowie Rady zamiejscowi nie zostali należycie zawiadomieni o terminie posiedzenia.

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej odbyła d. 9. maja b. r. posiedzenie, na którym uchwaliła szczegółową instrukcją dla Dyrekcji (według wskazówek Wgo A. Skrzyńskiego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego nowosądeckiego, który na owym posiedzeniu był obecnym) i poleciła Dyrekcji z dniem 15. lipca b. r. rozpocząć swą czynność. Sekretarz Rady zawiadowczej jednak nie spisał protokołu uchwał i to było niejako powodem, że się Dyrekcja wstrzymywała

z rozpoczęciem czynności sobie poruczonej. Owoż za moją współdziałaniem został dopiero rzezonny protokół dnia 15. b. m. spisany i przez p. Drohojowskiego sprawdzony i podpisany, i posłużył teraz Dyrekcji za podstawę do jej czynności. Najgłówniejsza treść tego protokołu jest następująca: 1. dokładne określenie kompetencji członków Dyrekcji; 2. sposób wykonywania kontroli przez Radę zawiadowczą; 3. oznaczenie maksymalnego kredytu dla członków stowarzyszenia; 4. upoważnienie dla Dyrekcji do udzielania zaliczek do wysokości 300 zł.

Zainterpelowani przezemnie członkowie Dyrekcji, dlaczego mimo uchwały Rady zawiadowczej nie rozpoczęli czynności swojej z dniem 15. lipca b. r., podawali kilka powodów, a mianowicie najprzód brak owego protokołu z posiedzenia Rady zawiadowczej (z dnia 9. maja b. r.), a powtórnie niektóre wątpliwości, co do sposobu udzielania zaliczek. I tak sądziła Dyrekcja, że każdy zaciągający zaliczkę członek musi z góry cały subskrybowany udział spłacić, a obawiała się, czy opłata taka nie wyda się pożyczającemu zbyt uciążliwą. Rozehwiałem więc tę wątpliwość i poradziłem Dyrekcji, aby tylko wpisowe i 1szą ratę subskrybowanego udziału przy wypłacie zaliczki potrącała, co też postanowiono za normę uważać.

Dotychczasowy notaryusz krościeński p. Trybulec, stowarzyszeniu bardzo przychylny, przeniósł się na nową posadę do Nowego Targu, a substytut jego w Krościenku nie chciał zgodzić się z Dyrekcją na proponowane ryczałtowe honorarium od aktów notaryalnych; Dyrekcja zaś obawiała się, że opłata taks notaryalnych, zwłaszcza przy mniejszych pożyczkach, wyda się pożyczającym uciążliwą i wywołać może pewne niezadowolenie. Za moją poradą postanowiła więc Dyrekcja nie żądać od pożyczających aktów notaryalnych, lecz poprzestawać na „skrypcie dłużnym“, przez co ominie się niepotrzebnych kosztów.

Wskazałem Dyrekcji źródła kredytu, z których korzystałby można, wszelako prezes Towarzystwa, p. Drohojowski, dał przykład jak na miejscu fundusów szukać, pierwszy bowiem złożył gotówką udział w kwocie 500 zł. i zarazem przyrzekł, że będzie gotówkę swoją do gospodarstwa potrzebną na książeczkę oszczędności w Kasie zaliczkowej lokował w takiej wysokości, w jakiej Dyrekcja będzie gotówki potrzebowała. W obec takiego oświadczenia i takiej obywatelskiej ofiarności Szanownego Prezesa Rady zawiadowczej uważałem, że Kasa zaliczkowa w Krościenku może mieć powodzenie i że jej nie wypadnie za cudzymi szukać kapitałami, a to tembardziej, że członek Rady zawiadowczej p. Tomanek ze Szczawnicy złożył także 1000 zł. na książeczkę oszczędności, a dyrektor p. Apolinary Dzwolski zamierza również 2000 zł. ulokować. Na razie fundusze, którymi Dyrekcja rozporządza, najzupełniej wystarczają, albowiem zgłosiło się dotychczas 15 kompetentów o pożyczki do wysokości przeszło 1000 zł., a w kasie stowarzyszenia znajduje się około 1500 zł.

Członkowie Dyrekcji złożyli w obec mnie i p. Drohojowskiego stanowcze oświadczenie, że już w bieżącym tygodniu czynność swą rozpoczną, a mianowicie załatwią podania owych 15 zgłaszających się o pożyczki i dlatego uważam zadanie, przez Szanowny Patronat mi powierzone, za spełnione w kierunku dodatnim.

W Żegiestowie, dnia 18. sierpnia 1880.

Dr. T. Gerstmann.